



Nie zamykajmy dorosłych z niepełnosprawnością w czterech ścianach!

Przyjaciele i Przyjaciółki!

Mój syn Błażej ma 28 lat, autyzm i padaczkę. Odkąd skończył szkołę, robię wszystko, by nie wegetował w czterech ścianach. Niestety w domach dziennego pobytu nie chcą trudnych podopiecznych.

Bez regularnej terapii mój syn cofa się w rozwoju. Nie radzi sobie z emocjami, jest niezdolny dla otoczenia. Popada w depresję, a ja razem z nim.

Dlatego walczę o **małe środowiskowe domy samopomocy dla dorosłych z autyzmem, niepełnosprawnością sprzężoną i intelektualną**. Po to, by ludzie tacy jak my zwyczajnie mogli przetrwać.

Codziennie słyszę o dramatach dorosłych z niepełnosprawnością i ich rodziców. O naszych dzieciach przypinanych pasami i bitych w zakładach psychiatrycznych. O pogryzionych nadgarstkach, wypijanych detergentach i faszeryowaniu naszych dzieci środkami uspokajającymi. O wzywaniu do nich policji. O matkach, które boją się własnych synów. O rodzicach, którzy po latach wycieńczającej opieki leczą się na depresję. Przecież możemy im pomóc!

Wszyscy dorośli z niepełnosprawnością muszą mieć szansę na godne, możliwie samodzielne życie. Muszą kontynuować terapię. I muszą przetrwać, gdy zabraknie najbliższych.

Przekonajmy o tym rządzącym! Podpisz petycję teraz!

TEKST PETYCJI:

Apeluję do Premiera Mateusza Morawieckiego i Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbiety Rafalskiej o rozszerzenie sieci środowiskowych domów samopomocy o małe specjalistyczne placówki typu D dla osób z autyzmem oraz E dla osób z niepełnosprawnością sprzężoną i intelektualną. Dotacja dla takich podopiecznych musi uwzględniać realne koszty opieki i terapii. Placówki powinny być blisko rodzinnego domu.

Dlaczego to jest ważne?

W Polsce **dorośli z autyzmem i niepełnosprawnością sprzężoną zamyka się w czterech ścianach ze starzejącymi się rodzicami**. W małych, specjalistycznych domach pobytu dziennego podopieczni prowadziliby aktywny tryb życia, uczyli się samodzielności i funkcjonowania w społeczeństwie. Przygotowywaliby się do życia poza domem rodzinnym, gdy zabraknie najbliższych.

Środowiskowe domy samopomocy potrzebne są także rodzicom, często skrajnie wyczerpanym fizycznie i psychicznie. Młodszy opiekunowie mieliby większe szanse na podjęcie lub utrzymanie pracy.

Dzięki konsekwencji rodziców politycy wreszcie dostrzegli problem. **Wierzę, że ta petycja zmieni obietnice w konkrety**. Tego powinniśmy oczekiwać od rządu, który jest „za życiem”.

Z nadzieją,

wraz z zespołem „Chcemy całego życia!”